Słabnięcie nadzoru nad policją sięga jeszcze poprzednich ministrów, przed Teresą Piotrowską. Oni się interesowali służbami specjalnymi, a nie policją. Przez cały okres rządzenia Platformy Obywatelskiej nie było rozliczania policji – postępowanie dowodzących policją często budziło wątpliwości, ale nikt nie wyciągał konsekwencji – mówił w TV Republika Paweł Soloch ekspert Instytutu Sobieskiego.

Zdaniem eksperta, zamieszki przeciwko policji wynikają z niezadowolenia społeczeństwa z jej działań. Ludziom nie podoba się, że funkcjonariusze często pozostają bezkarni, nikt nie wyciąga konsekwencji z ich błędów, zaniedbań czy nadużyć.

[mc4wp_form id=”84″]

Frustrację społeczeństwa budzi według niego „ z jednej strony zachowanie samej policji: elementy brutalności, kwestia przeszkolenia, a z drugiej element polityki władz”.

– Na przykład w przypadku marszu niepodległości policja jest albo pozostawiona sama sobie albo dostaje sprzeczna polecenia. Z tego powodu powstaje chaos, który doprowadza do paniki, a panika przeradza się w agresję – komentował. – Chaos w posługiwaniu się policją przez władzę połączony z niedostatecznym przygotowaniem wywołuje brutalne zachowanie – dodał.

[irp]

Soloch podkreślał, że, choć wielu policjantów to kontynuacja milicji, nie można ich obecnego zachowania porównać z zachowaniem milicji w PRL.

Źródło: Telewizja Republika. Czytaj dalej…